

Narada I sekretarzy KW PZPR

W dniu 9 bm. pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka odbyła się narada I sekretarzy komitetów wojewódzkich PZPR. Omówiono aktualne zadania w dziedzinie przemysłu, handlu zagranicznego i rolnictwa. (PAP)

H. Jabłoński przyjął B. Joude

Wczoraj przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął sekretarza generalnego komitetu ds. zagospodarowania rolniczego i melioracji ziemi Libijskiej Arabskiej Dżamahiriję Ludowo-Socjalistyczną, współprzewodniczącą polsko-libijskiej komisji mieszanej ds. współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej Bashira Joude, który przebywa w Polsce z okazji III sesji komisji. W czasie spotkania omówiono stan i perspektywy rozwoju wzajemnych stosunków między Polską a Libią. Z zadowoleniem oceniono dobre wyniki i atmosferę odbywającej się w Warszawie III sesji komisji mieszanej. W spotkaniu uczestniczył wiceminister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Antoni Korós. Obecny był ambasador Polski w Libii Sykstus Oleśki. (PAP)

11 bm. pogrzeb M. Sychalskiego

Pogrzeb byłego przewodniczącego Rady Państwa, marszałka Polski, Mariana Sychalskiego odbędzie się w dniu 11 bm. o godz. 13.00 na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Od godz. 10.00 trumna ze zwłokami wystawiona będzie w Sali Kolumnowej Rady Państwa przy ulicy Wiejskiej. W tym czasie wyłożona będzie również księga kondolencyjna. (PAP)

Złóża złota w Brazylii

W jednym z miasteczek brazylijskiego stanu Para wydobyto 560 kilogramów złota w przeciągu dwóch ostatnich tygodni. Pracuje tam 20 tysięcy poszukiwaczy kruszców. Według ocen geologów, złóża Siera Pelada znacząco natężyły na 10-12 ton. Ocenia się, że złóża te dzięki kontrabandzie "przebiegają" w tym roku ze stanu Para na granicę przynajmniej tysiąc kilogramów złota. (PAP)

Jednomysłne przyjęcie deklaracji Komisji Rozbrojeniowej ONZ

W nowojorskiej siedzibie ONZ zakończyły się 6 bm. 4-tygodniowe obrady Komisji Rozbrojeniowej Narodów Zjednoczonych. Prawdziwym sukcesem komisji, w której skład wchodziły wszystkie państwa członkowskie ONZ, było jednomysłne przyjęcie raportu do Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Główną część raportu stanowi projekt deklaracji zawierającej priorytety i kierunki działań w drugiej dekadzie rozbrojeniowej ONZ, czyli w latach 80-tych.

Do głównych priorytetów drugiej dekady rozbrojeniowej projekt deklaracji zawiera: — wstrzymanie wyścigu zbrojeń i przygotowywanie porozumień rozbrojeniowych w dziedzinie broni nuklearnej; — rozwijanie działań rozbrojeniowych podjętych w latach 70-tych; — umacnianie — zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych — pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego; — udostępnienie istotnej części środków uzyskanych w wyniku posunięć rozbrojeniowych dla realizacji celów III dekadzie rozwoju, zwłaszcza w krajach rozwijających się.

W projekcie podkreślono, że genewski komitet rozbrojeniowy powinien przyspieszyć swoje prace, zwłaszcza w dziedzinach

Związek Radziecki, USA, Austria i Dania Dni narodowe na MTP

Wczoraj tereny Międzynarodowych Targów Poznańskich otwarte zostały dla publiczności. Kontynuowano też rozpoczęte w niedzielę rozmowy handlowe; podpisano pierwsze kontrakty eksportowe. Zgodnie z tradycją, największy wystawcy MTP obchodzą swoje dni narodowe; wczoraj dzień obchodzili Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Austria i Dania.



Fragment polskiej ekspozycji maszyn budowlanych. CAP — Staszyszyn — Telefoto

Z tej okazji w pawilonie ZSRR odbyło się spotkanie, w którym uczestniczyli przywódcy rządów i urzędnicy delegacji rządowej na targi, wicepremier Leonid Smirnow. Związek Radziecki na leży tradycyjnie już do najwięcej uczestników MTP; na obecnych targach wystawcy z tego kraju prezentują ok. 3 tys. wyrobów. Udział ZSRR w handlu zagranicznym Polski wyniósł w ub. r. ponad 33 proc. Polska jest drugim (po NRD) partnerem obrotów w latach 1976—1978, a zadania wynikające z podpisanych umów na br. wskazuje, że wzajemne obroty w bieżącym pięcioletniu osiągną ponad 33 mld rubli. Wartość polskiego eksportu w tych obrotach wyniosła ponad 16 mld rubli. W naszych wzajemnych obrotach maszynami i urządzeniami systematycznie wzrasta dostawy specjalistycznych i kooperacyjnych, na które przypada ponad 52 proc. Warto podkreślić, że w o-

parciu o uzgodnienia organów planowania naszych krajów wzajemne dostawy w latach 1981—1985 szacuje się na ok. 45 mld rubli (w cenach br.). 9 bm. przedsięwzięcie handlu zagranicznego „Textilimpex-Confexim” podpisało pierwszy duży kontrakt eksportowy o wartości 135 mln zł dew. z radzieckim „Raznoexportem” na dostawy do Związku Radzieckiego różnego rodzaju odzieży. Z okazji dnia narodowego w pawilonie USA w spotkaniu uczestniczyli osoby białe wysłanniki prezydenta Stanów Zjednoczonych na MTP, Lucien Norbert Nadz. Stany Zjednoczone należą do grupy największych partnerów handlowych Polski wśród wysoko rozwiniętych państw zachodnich; od wielu lat są jednym z największych dostawców na MTP. Na obecnych targach ekspozycja kolektywna tego kraju obejmuje wyroby blisko 30

firm — głównie nowoczesne maszyny i urządzenia, sprzęt elektroniczny i telekomunikacyjny, chemikalia i wyroby z tworzyw sztucznych. (PAP)

400 lat Zamościa

9 bm. przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął organizatorów sesji naukowej, która z okazji 400-lecia Zamościa odbędzie się 12 i 13 czerwca br. Z problematyką sesji zapoznali przewodniczącego Rady Państwa wojewoda zamojski dr Stanisław Jurasek i sekretarz naukowy PAN prof. Jan Kocmarek. Sesja przygotowana przez Polską Akademię Nauk, przy współudziale Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lubli-

nie i Zamojskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk ma na celu zaprezentowanie społeczeństwu historii Zamościa i Zamojszczyzny, a także perspektyw rozwojowych tego miasta i regionu. Omawiano także kwestię wykorzystania potencjału naukowego zaangażowanych w sesję instytucji naukowych dla wzbogacenia infrastruktury kulturalnej i rozwoju życia naukowego w regionie. (PAP)

Wizyta ministra spraw zagranicznych Norwegii K. Frydenlunda w Polsce

Przebywający w Polsce z oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych Królestwa „Norwegii” KNUT FRYDENLUND złożył wczoraj wizytę ministrowi spraw zagranicznych EMIŁOWI WÓJTASZKOWI. W rozmowie uczestniczyli ambasadorzy obu krajów — JERZY ROSZAK i OLAV MOLTKE-HANSEN.

Następnie w siedzibie MSZ pod przewodnictwem obu ministrów odbyły się polsko-norweskie rozmowy plenarne. Ich tematem były sprawy dalszego rozwoju stosunków obu państw oraz najważniejsze problemy międzynarodowe — zarówno naszego kontynentu jak i świata.

Wyrażono wspólną troskę o dalszy niezakończony rozwój procesu odprężenia, który obu państwom, jak i wszystkim pozostałym państwom europejskim, przynosi konkretne i wymierne korzyści. Min. Wojtaszek przedstawił swemu koledze zagadnienia maszyn i urządzeń, sprzęt elektroniczny i telekomunikacyjny, chemikalia i wyroby z tworzyw sztucznych.

Wiele uwagi poświęcono omówieniu przygotowań do spotkania państw sygnatariuszy aktu końcowego KBWE w Madrycie o zbrojeniach i w sprawie redukcji zbrojeń i środków towarzyszących. Obaj ministrowie dokonali przeglądu stosunków dwustronnych i wyrazili zdecydowaną wolę ich dalszego rozwoju. Wczoraj minister spraw zagranicznych Norwegii zło-

35-lecie Wojsk Ochrony Pogranicza Rozkaz ministra obrony narodowej Uroczysty koncert w Warszawie

W związku z przypadającą dzisiaj 35-leciem powstania Wojsk Ochrony Pogranicza, minister spraw wewnętrznych wydał rozkaz okolicznościowy.

35 lat temu — głosi m. in. rozkaz — okryte bojąwa chwałą jednostki I i II Armii Wojska Polskiego zwyciężyły straż nad Odrą i Nysą Łużycką, dając początek ochronie granic Polski Ludowej.

Dziś, spełniając określone zadania w jednolitym systemie bezpieczeństwa państwa, w ścisłym współdziałaniu ze Służbą Bezpieczeństwa, Milicją Obywatelską oraz jednostkami MON, Wojska Ochrony Pogranicza dobrze służą socjalistycznej ojczyźnie, skutecznie strzegą nienaruszalności jej granic oraz aktywnie współuczestniczą w zapewnieniu bezpieczeństwa i porządku publicznego na pograniczu.

Z okazji jubileuszu WOP, minister spraw wewnętrznych serdecznie podziękował żołnierzom tej formacji za żołnierski trud i obywatelską postawę. Życzenia dalszych sukcesów przekazał także zasłużonemu weteranowi, żołnierzowi rezerwy i pracownikowi cywilnemu WOP.

Referat nt. historii i dorobku WOP wygłosił szef sztabu tej formacji gen. bryg. Feliks Stramik, Wojska Ochrony Pogranicza — powiedział m. in. — działając w zintegrowanym systemie bezpieczeństwa państwa, są równocześnie jako formacja wojskowa integralną częścią sił zbrojnych PRL.

W części artystycznej z montażem pieśni patriotycznych i wojskowych wystąpił Centralny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego oraz zespół estradowy WOP „Granica”.

Z okazji 35-lecia WOP we wszystkich jednostkach WOP odbyły się uroczyste koncerty i akademie; wyróżniający się w służbie dla wojska i kraju żołnierze uhonorowani zostali awansami, medalami wojskowymi i państwowymi. (PAP)

E. Babiuch przyjął G. Weiss

Wczoraj prezes Rady Ministrów Edward Babiuch w obecności wiceprezesa Rady Ministrów Michała Gierka przyjął przybyłego do Polski zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów NRD Gerharda Weiss.

Omówiono aktualny stan i perspektywy rozwoju współpracy gospodarczej między Polską i NRD.

W rozmowie uczestniczyli: minister finansów PRL Henryk Kisiel i minister finansów NRD Werner Schmieder.

Obecny był ambasador NRD Guenther Sieber. (PAP)

M. Begin nie uznaje rezolucji

Rady Bezpieczeństwa ONZ

Po niedzielnym posiedzeniu gabinetu premier Izraela Menachem Begin oświadczył, że odmawia uznania rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ, potępiającej Izrael w związku z zamachami na życie trzech merów palestyńskich z Zachodniego Brzoza Jordana.

Rada Bezpieczeństwa jednomyślnie uchwaliła w ostatni piątek rezolucję, w której potępiała wzięcia udziału w zamachach na życie trzech merów palestyńskich z Zachodniego Brzoza Jordana.

12 czerwca plenium CRZZ

12 bm. zbiera się w Warszawie plenium CRZZ na posiedzeniu plenarnym, którego tematem jest dalszy wzrost skuteczności działania wszystkich ogniw związkowych. Plenum omówi też sprawy organizacyjne związane z przygotowaniami do IX Kongresu Związków Zawodowych. (PAP)

Przemówienie kanclerza H. Schmidta na zjeździe SPD

Przemówienie programowe kanclerza RFN i wiceprzewodniczącego SPD, Helmuta Schmidta, jest głównym punktem dwudniowego zjazdu przedwyborczego SPD, który rozpoczął się w Essen. Poza polemiką z rywalami wyborczymi — CDU/CSU i wskazaniem na złożoność problemów wewnętrznych kanclerz po-

święcił dużo miejsca sprawom międzynarodowym. W swoim przemówieniu kanclerz wielokrotnie mówił o konieczności skupienia wszystkich sił na utrzymaniu pokoju. Jego zdaniem, zmniejszono się niebezpieczeństwo przetrwania ognia zapalonych do Europy z innych rejonów świata.

Bezpieczeństwo Europy — jak powiedział — grozi nie tyle konfrontacją Wschód — Zachód w Europie, lecz bardziej to, że konflikt Wschód — Zachód w trzecim świecie mogą nastąpić odbić się ujemnie na sytuacji w Europie.

H. Schmidt odrzucił sugestie dotyczące zaangażowania sił militarnych RFN w innych rejonach świata, nie wykluczył natomiast zwiększonego zaangażowania RFN w samej Europie.

Kanclerz potępił rewizjonistyczne wypady z okazji Zielonych Świąt w wielu miastach RFN w czasie spotkań zorganizowanych przez organizację zionowskiej, przy faktycznym poparciu chadeckim.

Schmidt poinformował, że uda się do Moskwy i potwierdził zamiar złożenia wkrótce potem wizyty w NRD. (PAP)

Pogoda

Jak nas poinformował dyżurny synoptyk IMGW w Gdyni, dziś będzie rano bezchmurnie lub zachmurzenie małe. W godzinach popołudniowych i wieczornych lokalne burze. Temperatura rano 12—15 st., w ciągu dnia 26—28 st. Wiatry słabe do umiarkowanych, wiodące i południowo-wschodnie. (K)

Próbnny lot statku kosmicznego „Sojuz T-2” pomyślnie zakończony

Wczoraj po pomyślnym zakończeniu programu lotu do świadczącego statku „Sojuz T-2” kosmonaut Jurij Małyyszew i Władimir Aksjonow wylądowali na Ziemi. Leonid Popow i Walerij Riumin, którzy już dwa miesiące przebywają w kosmosie, kontynuują prace na pokładzie zespołu orbitalnego „Solut-6” — „Sojuz-36”.

O serdecznym pożegnaniu z Popowem i Riuminem, Małyyszew i Aksjonow przeszli do statku „Sojuz T-2”. Nastąpiło zamknięcie luku, nastąpił statek ze statkiem. W przedziale czasu „Sojuz T-2” odłączył się od „Solut-6”. Znajdując się na stacji kosmosu, „Solut-6” dołączył do „Solut-6”. Do centrum kierowania lotem na pływającej meldunk Małyyszewa i Aksjonowa, że lot odbywa się pomyślnie.

Następnie, zgodnie z programem, przeprowadzono kolejno oddzielenie przedziału orbitalnego, włączenie silników hamowania i odłączenie aparatu ładującego od przedziału agregatowego. Po locie sterowanym aparatu ładującego w atmosferze uruchomiono system spadochronowy, zaś tuż nad Ziemię włączono silniki zapewniające łagodne opadnięcie na jej powierzchnię.

Kiedy ładownik był jeszcze w powietrzu, nastąpił odstrzał zewnętrznych szyb iluminatorów, które zmieniły podczas przechodzenia przez

gęstą warstwę atmosfery. Aparat ładujący nagrzął się wówczas od zewnątrz do temperatury ok. 3100 stopni. Przez drugie przeziście iluminatory kosmonaut mogli — po raz pierwszy w historii powrotów z kosmosu — oglądać moment zetknięcia się z Ziemią.

Ładownik osiadł na Ziemi w przewidzianym rejonie Związku Radzieckiego, 200 kilometrów na południowy wschód od miasta Dierkopsk, a więc w pobliżu miejsc, w którym 3 bm. wylądował radziecko-węgierski załoga: Walerij Kubaśow i Bertalan Farkas. „Sojuz T-2” osiadł na stowej równinie, podczas dobrej pogody, przy wietrzności 10 kilometrów. Na przedostatnim okręceniu Ziemi oraz po otwarciu spadochronu, z kosmonautami utrzymywano łączność radiową. Informowano ich o miejscu lądowania, pogodzie. Zaraz po zetknięciu się z Ziemią, do ładownika przybyły helikoptery. Lekarze, którzy jako pierwsi powitali kosmonautów stwierdzili, że samopoczucie Małyyszewa i Aksjonowa jest dobre.

W aparacie ładującym statku „Sojuz T-2” dotarło na Ziemi materiały badań oraz wyniki eksperymentów

przeprowadzonych na stacji „Solut-6” i statku „Sojuz T-2”. Podczas samodzielnego lotu statku „Sojuz T-2” i lotu w składzie zespołu orbitalnego wypróbowano i sprawdzono różne metody sterowania i nowe systemy pokładowe statku transportowego serii „Sojuz T” w locie zalogowym. Uzyskane podczas lotu dane są opracowywane i badane. (PAP)

Konferencja OPEC

Wczoraj rozpoczęła się w Algierze 57 konferencja ministrów krajów członkowskich organizacji państw eksportujących ropę naftową (OPEC). Uczestniczą w niej przedstawiciele 13 państw. Głównym punktem porządku obrad jest opracowanie wspólnego programu OPEC w dziedzinie poziomu wydobycia ropy naftowej i polityki cenowej. (PAP)

Zajścia w Fort Chaffee

W Stanach Zjednoczonych narastają problemy w związku z przybywającymi do tego kraju grupami uchodźców kubańskich. Gdy Kubańczy, zamknięci w obozie przejściowym w Fort Chaffee w stanie Arkansas, zademonstrowali swe niezadowolenie z opieszałego postępowania amerykańskich władz imigracyjnych, sięgnięto po drastyczne środki. Wojsko otworzyło ogień do demonstrantów raniąc kilku z nich, aresztowano wielu uchodźców. Znaczenie zwiększono siły wojskowe w Fort Chaffee.

Kiedy okazało się, że z Kuby do Stanów Zjednoczonych przybyło sporo przestępców kryminalnych, administracja zaczęła działać. Prezydent Carter zlecił departamentowi spraw wewnętrznych podjęcie prób odwołania uchodźców, którzy dopuścili się tam poważnych przestępstw, bądź naruszyli prawo w Stanach Zjednoczonych, co dotyczy głównie uczestników zajść w Fort Chaffee. Łączenie w Stanach Zjednoczonych zatrzymanych kilkuset uchodźców podejrzanym o przestępstwa przestępców.

Tak więc Stany Zjednoczone zaczęły zabiegać o pozbycie się z kraju „niepożądanych elementów”. Warto w tym kontekście przypomnieć, że administracja nie sądziła się na wielokrotnie wysuwane przez Kube propozycje uregulowania całokształtu stosunków między obu państwami, w tym sprawy amerykańskiej bazy wojskowej w Guantanamo, błądzącej USA przeciwko Kuba oraz sprawy uchodźców. Amerykanie chcieliby rozmawiać z Kubą tylko na wybrane przez siebie, podważane własnymi interesami tematy, na co z kolei Hawana nie może wyrazić zgody. (PAP)

Druga omyłka komputera Fałszywy „alarm atomowy” w USA

Już po raz drugi w ciągu zaledwie kilku dni doszło w Stanach Zjednoczonych do fałszywych „alarmów atomowych”, który został spowodowany przez błąd funkcjonującego komputera w dowództwie amerykańskich sił strategicznych (SAC). Rezerwa lotniskowa Thomas Ross przysłał w sobotę wieczorem, że komputer błędnie wykazał, iż w kierunku Stanów Zjednoczonych zmierzają pociski rakietowe wystrzelone z wyrzutni nazimierznych oraz okrętów podwodnych. W rezultacie natychmiastowego alarmu uruchomiono silniki bombowców strategicznych z bronią nuklearną na pokładzie. Po trzech minutach okazało się, że alarm był fałszywy.

Pentagon ujawnił, że awaria komputera wywarła się w ub. piątek i że miała ona podobny charakter do awarii z wtorku 3 bm., przy czym w obu wypadkach chodziło o ten sam komputer. Ross stwierdził, że dopiero po ostatniej awarii zdecydowano wycofać ów komputer z sieci ostrzegawczej, w celu ustalenia przyczyn jego złych wyników. Inny przedstawiciel Pentagonu John Becher utrzymywał, że specjalnie nie wyłączone przedtem kompute-

Szajka włamywaczy przed sądem

Przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie zakończył się proces przeciwko szajce włamywaczy, którzy działali na terenie całego kraju dokonali ponad 100 włamań. Oskarżeni są członkami szajki, którzy w okresie dani mieszkali przytłaczają biterii, futer i radiolodowizn. Udowodniono, że łupem włamywaczy padły przedmioty

o łącznej wartości ponad 3 mln złotych. Sąd skazał „błagunia Klobucha” na 15 lat, podważenia wolności i 300 tys. zł grzywny, Andrzeja Feldmana na 12 lat i 300 tys. zł grzywny, Józefa Markiewicza na 10 lat i 100 tys. złotych grzywny oraz Stefana Kupczyka na 7 lat pozbawienia wolności i 50 tys. zł grzywny. (PAP)

Stocznie i flota

- ogniwnem gospodarki narodowej

W poszukiwaniu dróg doświadczenia krajowych źródeł dostaw tonażu były nawet i takie koncepcje. Jak kupno statków dla białoczerwonej bandery w rodzimych, polskich stoczniach, ale za dewizy. Projekt zrodził się parę lat temu i był przedmiotem dyskusji między zainteresowanymi resortami, wśród których nie brakło również Ministerstwa Finansów. Jako, że wysuwanym systemem rozliczeń byłby bezprecedensowy w stosunku do nas, między innymi, uspołecznienie jednostek gospodarczych. Echo „określenia Pewexu”, w miarę austeracji, potrzebę tożsamości, zwłaszcza ze strony żegludki liniowej, po wracaniu w różnych wersjach nawet ostatnio, co znalazło również odbicie na łamach prasy (artykuł pt. „Komu statki” zamieszczony w br. w 12 nr. „Poli-tyki”). Na pytanie, jakie postawiliśmy w tej sprawie niedawno w Polskich Lin-jach Oceanicznych, padła odpowiedź: „Jeśli miałyby to oznaczać dla nas jak-ikolwiek wyjście z zapewne-rię sobie dostaw ze stoczni krajowych, jesteśmy skłon-ni to zrobić, tzn. rozliczać się z przemysłem okręto-wym w dewizach, przynaj-mniej obecnie, okresowo.

Swoją drogą, rozpatru-jąc sprawę w kategoriach czysto ekonomicznych, na-ruwa się kolejne pytanie: po co? Jakich by bowiem reguł nie stosować (np. we wspomnianym artykule po- daje się m. in., iż arma- torzy mieliby obowiązek zagwarantowania wyższych spłat dewizowych, aniżeli wynosiłaby możliwa do u- zyskania rata kredytu przy sprzedaży odbiorcom zagra- nicznym, a dewizę za spła- ty statków kupowanych w polskich stoczniach pocho- dziłyby z dodatkowych zy- sków naszych armatorów), jakby do sprawy nie po- dejsz — będzie to tylko in- na niż dotąd forma roz- liczeń między równo- rzędnymi partnerami dzia- łającymi w ramach i na rzecz tej samej gospodarki.

Najważniejszy jest nato- miast efekt końcowy: wiel- kość dewizowych wpły- wów do budżetu, wyso- kość zysków uzyskiwanych w tzw. twardej walucie od nabywców krajowej pro- dukcji i usług, wynik ru- jący na bilans płatniczy państwa. Z tych więc po- wodów pewexowski sys- tem, mający rację bytu na rynku konsumenta in- dywidualnego, jako sposób na wpłacanie posiadanej przez niego waluty do pań- stwowej, a nie obcej kasy

— w przypadku transak- cji okrętowo-żegludkowych nie ma dużych szans wej- ścia w życie. Natomiast do- lar, jako jednostka oblicze- niowa, posłużył do sporzą- dzenia (nie pierwszego zre- sztą) porównawczego ra- chunku ekonomicznego, ja- ki m. in. powstał w PLO dla uzasadnienia celowości rozbudowy floty w oparciu o potencjał naszych nowo- czesnych stoczni. Kalkula- cie, że wskazują na wyższą efektywność dewizowa, u- zyskiwana przez zatrudnie- nie tej części tonażu, który potrzebny jest naszej flo- cie, w żegludce własnego

250—300 dolarów za 1 tonę, podczas gdy sprzedawana w postaci konstrukcji okręto-wej przynosi 1200—1800 dolarów za 1 tonę.

Konunktura na statki znów drgnęła i idzie w górę. Stocznie światowe uzy- skują najwyższe na prze- strzeni ostatnich 5 lat za- mówienia. Polski przemysł okrętowy z 5,5 proc. w 1978 roku zwiększył udział w światowym stanie zamo- wień do 6,2 proc. w ub. ro- ku. Rozwijany od począt- ku z myślą o stworzeniu nowej, polskiej specjalis- ci eksportowej, przesunął się do obojętnej, przed eks- porterami innych towarów, maszyn i urządzeń. Rów- nolegle jednak malały jego dostawy dla własnej, kra- jowej floty. Oto w latach 1955—60 na eksport prze- znaczono ok. 70 proc. sto- czniowej produkcji. W nastę- pnym dziesięcioleciu (1960—70), z niedużymi wyjątkami, obejmował on trzy czwarte tonażu budowa- nych statków. Natomiast w latach siedemdziesiątych w niektórych okresach prze- kraczał 90 proc. całości pro- dukcji.



Wiosna w ogródkach... kawiarnianych.

Fot. W. Nieżyński

S. Czerska

armatora, aniżeli jego kre- dytowa sprzedaż nabywcy zagranicznemu.

W sumie jest to problem wielce złożony, na który rzutują uwarunkowania ze- wnętrzne i wewnętrzne, występujące w gospodarce drugiej połowy lat siedem- dziesiątych oraz osiemdzie- siatych. Jak wiadomo, pol- ski przemysł okrętowy o- parł się skutkiem kryzysu, który wystąpił na świato- wym rynku żegludkowym. W przeciwnieństwie do wie- lu stoczni zachodnich, któ- re począwszy od 1974 r. za- częły coraz ostrzej ograni- czać swą pomoc produkcy- jną, nierzadko z likwidacy- jnych zakładów włączając, należeliśmy do nielicznych państw, w których budowni- ctwo okrętowe utrzyma- ło, a nawet zwiększyło po- ziom produkcji. Pozwoli- ło nam zająć w ub. roku ósme miejsce w świecie pod względem wielkości zbudowanego tonażu i trze- cie — w zakresie posiada- nych zamówień. Na koniec pierwszego kwartału br. w „portfelu” tej branży zna- dowało się 128 kontraktów zawartych przez „Centromor” na budowę statków o tonażu 2 200 tys. DWT. Nasz przemysł nastawiony jest bowiem na produkcję statków wyspecjalizowanych i złożonych tech- nicznie. W przeciwnieństwie do jednostek „mamucich”

— Gdybyśmy dziś sprzedawali te statki, za niektóre wzięlibyśmy więcej nie- niedzi. Ale są i takie, na które akurat wtedy powstał się popyt (np. zakontakto- wano 6 zbiornikowców o tonażu po 80 tys. DWT), a obecnie w ogóle nie można by ich sprzedać — twier- dza przedstawiciel „Centromoru” zaznaczając, że mimo niższych nawet cen w okresie dekonunktury, eksport przemysłu okręto- wego spełnia stawiane wa- runki opłacalności. Statek to obiekt inwestycyjny o dużej wartości, przynoszą- cy wysokie wpływy dewi- zowe. Znacznie większa jest też opłacalność eks- portu produktu finalnego, jakim są statki, aniżeli sprzedaży jednostkowych to- warów. Przykładem, aktual- nie cytowanym przez han- dlowców, jest cena stat- ku, oscylująca w granicach

Pomiedzy eksportem stat- ków a budową ich dla kra- jowej floty nastąpiło o- gromne rozwarcie i za- chowanie równowagi. Kwestionowana od paru lat za- sada nadwyżki nad pier- wszą dziedziną nad drugą — eksportu nad zaspokaja- niem potrzeb własnych ar- matörów, podjęta została w dyskusji przedzjazdowej. „Uważamy, że dostawy stat- ków dla polskich armato- rów ze stoczni krajowych winny być traktowane na równi z realizacją dostaw eksportowych. Uzasadnia- to między innymi fakt zna- cznie wyższej efektywno- ści dewizowej własnej eksplo- tacji statków w żegludce liniowej niż ich eksport na warunkach kredytowych do krajów II strefy płatnic- zej” — mówił m. in. dy- rektor naczelny PLO Ta- deusz Grembowski na Wo- jewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo - Wybor- czej PZPR.

Normalnie pora już by- łaby kończyć pierwszy po- kos traw, a tymczasem do- piero się go zaczyna. I kto to widział, żeby sezon pa- stwiskowy następował do- piero pod koniec maja, jak to było na Wybrzeżu w tym roku. Szczęśliwy ten rolnik, który zgromadził ty- le pasz, że wystarczyło ich dla zwierząt w jego gospo- darstwie na ten nadmier- nie przedłużony przed- nówek.

Niejeden rolnik, niepokoj- ąc się o tegoroczne plony, zastanawia się równocze- śnie, czy ze swej strony zro- bił wszystko, co ma wpływ na ich obfitość obok waru- ków glebowo - klimatycz- nych. Wprawdzie ogólnie w woj. gdańskim przygotowa- nie gleb pod tegoroczne u- prawy było z pewnością dokładniejsze i lepsze niż rok temu, ale czy można to powiedzieć o każdym go- spodarstwie, o każdym po- lu i łące?

Kilka ciepłych dni i następne obfite deszcze spra- wiły, że na polach i łąkach pojawiła się wreszcie bujna zielen, długo tej wiosny tłumiona przez ma- jowe przymrozki. Nadal jednak rolnicy z niepoko- jem obserwują swoje uprawy. Czy natura zdąży w tym roku w pełni nadrobić kilkutygodniowe opóźnienia?

Nie na potrzeby gospo- darstw indywidualnych i państwowych odpadów z przemysłu rolnoproduk- cyjnego oraz odpadów zbożo- wopasowych powstających podczas przedunków w portach. W I kwartale br. przekazano rolnictwu 1875 ton, a w II kwartale 2250 ton młota. Wciąż zbyt słabo wykorzystana rezerwa jest zbiórka i przeznaczanie na pasze czerstwego plecy- wa, którego w ciągu 4 mie- sięcy br. zebrano tylko 101 ton. Możliwość są znac- nie większe, bowiem sporo suchego chleba w wielu domach wędruje nadal do

zwiększenia m. in. obsza- ru słońca ogólna powierzchnia roślin pastewnych w plonie głównym zmalała w porównaniu z ub. ro- kiem o ponad 16 tys. ha. Pozytywnym zjawiskiem jest przy tym fakt, że pra- wie o 4 tys. ha wzrosła uprawa kukurydzy należą- cej do najbardziej wydaj- nych roślin pastewnych.

Największe ograniczenia natomiast dotyczą upraw seradeli i traw, peluski, wykali i mieszanek strącz- kowych oraz okopowych pastewnych. W myśl pla- nu ubytek ten powinien być z nadwyżką zrekom- pensowany przez zwiększe- nie o 17 tys. ha obszaru poplonów ścierniskowych i ozimych oraz wstewek. Ze względu na ograniczo- ny obszar ziemi rolniczej jest to rozwiązanie bardzo pożądane. Z wieloletnich doświadczeń wynika jed- nak, że na Wybrzeżu z wy- konywaniem planów up- rawy poplonów, zwłaszcza ścierniskowych, bywa róż- nie. Późne zwykle żniwa (z jak dotąd wszelkie prze- szanki wskazują, że i w tym roku nie rozpocz- nie się wcześniej) ograniczają znacznie możliwości w tej dziedzinie.

NIEZBĘDNE są oczy- wiście maksymalne wysiłki, zmierzające do dwukrotnego wykorzy- stania pól w ciągu roku celem wzmocnienia bazy paszowej. Równocześnie jednak wszystko przema- wia za zwracaniem szczegól- nej uwagi na intensy- fikację produkcji na użyt- kach zielonych. Wszak z łąk o wysokiej kulturze uzyskiwać można plony trzykrotnie, a w sprzyjają- cych warunkach nawet czterokrotnie w ciągu ro- ku. Powszechnie praktyko- wie się to w krajach o wy- soko rozwiniętym rolni- ctwie i zbilansowanym klima- cie. A i u nas nie są to już przypadki odosobnio- ne.

Teresa Chudek

Ważna jest zarówno obfi- tość jak i jakość tych zbio- rów. Zasadniczy wpływ ma na to termin zbioru traw, później niż w okresie ich kwitnienia. Ma to podsta- wowe znaczenie dla wartości pokarmowej siana, a także dla umożliwienia drugiego i trzeciego zbioru w ciągu lata. Bardzo istot- ne jest również wyposaże- nie rolnictwa w dostatecz- na liczbę dobrych i spraw

O BECENIE maksymal- nemu wykorzystaniu możliwości wzrostu produkcji pasz na użyt- kach zielonych sprzyjać będą zarówno dokładne i terminowe zbiory oraz właściwa konserwacja pło- nów, jak i następnie szyb- kie zasilenie łąk nawoza- mi. Jest to tym bardziej konieczne i ważne, że na- stąpiły w br. w gdańskim rolnictwie zmiany w struk- turze upraw polowych. Mianowicie w wyniku



Miejscem tegorocznej święta plonów będzie Zamość, miasto, które w tym roku właśnie obchodzi 400-lecie swego założenia. Gospodarze dokładają więc wszelkich starań, by godnie przyjąć dożytkowych gości z całego kraju — obok trójwójców tu od szeregów lat prac renowa- cyjnych zamojskiej Starówki, prowadzi się także prace modernizacyjne stadionu, gdzie odbędą się główne uro- czystości.

Obecnie prace na tym obiekcie koncentrują się przy rozbudowie widowni, budowie trybuny honorowej i obiek- tów towarzyszących, z których po dożytkach korzystać będą zamojscy sportowcy.

Na zdjęciu: prace na zamojskim stadionie. CAF — Zbigniew Jaskiewicz

Nagrody dla twórców

Rozstrzygnięty został konkurs na „Grafikę roku 1979” popisany przez Gdańskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuki. Jury pod przewodnictwem Witolda Janowskiego przyznało główną nagrodę Cezaremu Paszkowskiemu, zaś trzy równorzędne wyróżnienia otrzymał Jerzy Ostrogró- ski, Wiesław Dembski i Ali- na Jackiewicz.

Klub Krytyków i Recen- zentów Literatury Mor- skiej w Szczecinie przyznał nagrody honorowe za twó- rcość związaną z morzem i Wybrzeżem. Jury pod prze- wodnictwem dr. Stanisława Telegi zdecydowało, iż

Redakcyjnej pocztę

NIE STAĆ NAS NA MARNOTRAWSTWO...

Mam liczną rodzinę, dorastająca młodzież, której apetyty dopisują. W tej sytuacji trud- ności rynkowe odczu- wam bardziej niż inni, chociaż zdaje sobie spra- wę z obiektywnych przy- czyn naszych kłopotów. Nie mogę jednak zrozu- mieć, co jest powodem pogarszającej się z ro- ku na rok jakości wy- robów nabywanych. Twa- rogi często nie nadają się do spożycia ze wzglę- du na kwaśność, zaś sery twarde szybko pleś- nieją.

Dlatego nie dostar- cza mi (warogów na- tychmiast po ich wy- produkowaniu? Prze- cież nie jest to skompli- kowany proces produk- cyjny. Każda kobieta po- trafi to zrobić w domu. Niedawno byłam w Związku Radzieckim w Wilnie. Tam o każdej porze można było kupić twaróg o wymiennym smaku i wyglądzie. Mam wrażenie, że nasze twa- rogi są robione z bar- dzo przekwaszonego mie- ka i dlatego są tak nie- smaczne i kwaśne.

Ostatnio mleko też często bywa „cuchna- ce” i trudno je przego- tować. Sadzę, że szcze- gólnie przy obecnych trudnościach rynko- wych powinniśmy szcze- gólnie dbać o jakość ar- tykułów spożywczych, m. in. po to, aby ich nie marnować.

Przy ul. Jedności Ro- botniczej w Gdańsku-Oruni, wzdłuż jezdn- i, poniżej skrzyż ohe- ronnej rzeki Raduni, za- sadzono przed trzema tygodniami krzewy o- zdobne. Włożono w to wiele pracy, trzeba by- ło dwukrotnie zarażać za- rośnięty teren, oczyścić go z różnych korzeni i dopiero teraz wiosna za- sadzi krzewy. Przyjeły się nad podziw pięknie po zasadzeniu. Cieszyły- my się, że ta zaniedba- na ulica zmieniła swój wygląd. Niestety, krze- wy niedługo cieszyły oko przechodniów.

4 km. zjawia się jak- ąś ekipa pracowników i właśnie tam, gdzie zo- stały zasadzone krzewy, zaczęła kopać, wiercić i deptać wszystko na prze- strzeni ok. 25 m długo- ści i 5 m szerokości. Po krzewach nie pozostało śladu.

Czy taki wandalizm jest u nas w kraju le- galny i chroniony pra- wem, czy nie można by- ło tego w inny sposób przeprowadzić, jeżeli już zaistniała koniecz- ność, naturalnie prze- miana przez osoby odpo- wiedzialne za prowadze- nie robót? Oburza nas to, że społeczne pienia- dze i praca tak często obracane są w niwecz.

Doprawdy — patrze- na takie marnotrawstwo normalnemu człowiekowi w nie mieści się to wszystko w głowie!

Marek W.

MORSKA TRASA MARZEN...

Moi przyjaciele z We- gier zapowiedzieli swój przyjazd w lecie i ko- niecznie proszą o zare- zerwowanie miejsce na statku z Gdańska do Szczecina. Jaka to be-

Jubileuszowy rajd prawników

Wstrząsającym z roku na rok zainteresowaniem pra- wników wymiaru sprawi- dliwości cieszy się organizo- wany przez Sąd Wojewódz- ki w Gdańsku ogólnopolski rajd o tematyce prawnej. W tym roku, który odbył się w dniach od 4 do 6 b.m., pra- wie stał się w tym czasie, gdy dla sporej grupy uczestni- ców z Gdańska nie starczyło już miejsca. Przedwiońców po- wyższych i rozłożenie in- nych trasach kieruje na ten rajd Oddział PATK w Gdań- sku. Wśród grup tego rajdu zdecydowany prym w pier- sionowej, pełnej niezapomnia- nych wrażeń imprezie, wie- dzie już tradycyjnie grupa ro- botnicza. Jednostki typu „Traper”, zakupione przez sąd, znakomicie zapewniają turystom dotarcie do pło- nych miejsc, a także w wia- domościach, które w tym ra- jdzie uroczyste zaktów na wy- sokościach, nad jeziorami lub w rozległych borach.

2 tys. motyli brazylijskich

Muzeum Okręgowe w Częstochowie posiada jeden z największych zbiorów mo- tyli w Polsce. Pochodzą one z własnych zbiorów o- raz zakupów od prywat- nych kolekcjonerów. Kole- kcja liczy ok. 100 tys. oka- zów.

Ostatnio muzeum wzo- baciło się o bardzo cenny zbiór 2 tys. motyli brazy- lijskich. Zostały one ze- brane podczas wyprawy naukowej zespołu praco- wników działu przyrodni- czego, pod kierownictwem dyrektora muzeum w Czę- stochowie, dr. Andrzeja Skalskiego.

Monografia Polonii oliwskiej

miła nazwa polski i był to głównie Kaszu- bi (mimo masowej germanizacji nazwisk pol- skich po ustawie pruskiej z 1874 r.). O tym, że w owym okresie był to faktycznie bastion pol- skości świadczą m. in. fakt, że F. Mamuszka wymienia w tej publikacji aż ok. 400 nazwisk działaczy Polonii oliwskiej.

Oliwskie bastion polskości

Woj. gdańskim pode- muje się starania ce- lem zmniejszenia nie- doborów pasz tręśliczych. Służy temu m. in. kierow- a Feliks Herostowski, Dominik Borkowski, Zygmun- t Moczyński, Leon Drożdżyński, Paweł Jakubow- ski, Antoni Maciejewski, Irena Wierczkiewicz (większość z nich mieszkała w Oliwie, m. in. A. Abraham). Autor podaje też, że w czasie o- kupacji hitlerowskiej zamordowali 43 działaczy polonijnych z Oliwy (są to niepełne dane).

Książka ta — to nie tylko historia Polonii o- liwskiej. Jest to zarazem złożenie jeszcze jed- nego holdu Kaszubom oliwskim, walczącym o zachowanie polskości i o przywrócenie Polsce ziemi gdańskiej. Ma ona też pewne znaczenie krajoznawcze: chodzi zwłaszcza o rozdział pt. „Z dawniejszej przeszłości Oliwy”. Przy okazji warto za autorem książki podać, że już w tym czasie Oliwa miała też bardzo duże znaczenie turystyczne, m. in. w latach 1920—1921 było w niej 11 hoteli i pensjonatów, 17 restauracji i barów oraz kilka kawiarni.

Za tę cenną książkę należy się wiele słów uznania jej autorowi — F. Mamusce oraz Oddziałowi Miejskiemu Zrzeszenia Kaszubsko- Pomorskiego w Gdańsku, który jest wydawcą tej publikacji (redakcja Izabelli Trojanowskiej, projekt okładki — Krzysztof Fryczkowski). Cze- kami na dalsze tego typu książki o innych dzielnicach Gdańska.

Woj. gdańskim pode- muje się starania ce- lem zmniejszenia nie- doborów pasz tręśliczych. Służy temu m. in. kierow-

W pierwszym rajdzie w gru- pach pieszych, rowerowych i kajakowych wzięło udział kilkuset uczestników. Na- miast w piątym, jubileusz- wym, który odbył się w dniach od 4 do 6 b.m., pra- wie stał się w tym czasie, gdy dla sporej grupy uczestni- ców z Gdańska nie starczyło już miejsca. Przedwiońców po- wyższych i rozłożenie in- nych trasach kieruje na ten rajd Oddział PATK w Gdań- sku. Wśród grup tego rajdu zdecydowany prym w pier- sionowej, pełnej niezapomnia- nych wrażeń imprezie, wie- dzie już tradycyjnie grupa ro- botnicza. Jednostki typu „Traper”, zakupione przez sąd, znakomicie zapewniają turystom dotarcie do pło- nych miejsc, a także w wia- domościach, które w tym ra- jdzie uroczyste zaktów na wy- sokościach, nad jeziorami lub w rozległych borach.

2 tys. motyli brazylijskich

Muzeum Okręgowe w Częstochowie posiada jeden z największych zbiorów mo- tyli w Polsce. Pochodzą one z własnych zbiorów o- raz zakupów od prywat- nych kolekcjonerów. Kole- kcja liczy ok. 100 tys. oka- zów.

Ostatnio muzeum wzo- baciło się o bardzo cenny zbiór 2 tys. motyli brazy- lijskich. Zostały one ze- brane podczas wyprawy naukowej zespołu praco- wników działu przyrodni- czego, pod kierownictwem dyrektora muzeum w Czę- stochowie, dr. Andrzeja Skalskiego.

W tym czasie Oliwa miała też bardzo duże znaczenie turystyczne, m. in. w latach 1920—1921 było w niej 11 hoteli i pensjonatów, 17 restauracji i barów oraz kilka kawiarni.

Monografia Polonii oliwskiej

miła nazwa polski i był to głównie Kaszu- bi (mimo masowej germanizacji nazwisk pol- skich po ustawie pruskiej z 1874 r.). O tym, że w owym okresie był to faktycznie bastion pol- skości świadczą m. in. fakt, że F. Mamuszka wymienia w tej publikacji aż ok. 400 nazwisk działaczy Polonii oliwskiej.

Oliwskie bastion polskości

Woj. gdańskim pode- muje się starania ce- lem zmniejszenia nie- doborów pasz tręśliczych. Służy temu m. in. kierow-

W pierwszym rajdzie w gru- pach pieszych, rowerowych i kajakowych wzięło udział kilkuset uczestników. Na- miast w piątym, jubileusz- wym, który odbył się w dniach od 4 do 6 b.m., pra- wie stał się w tym czasie, gdy dla sporej grupy uczestni- ców z Gdańska nie starczyło już miejsca. Przedwiońców po- wyższych i rozłożenie in- nych trasach kieruje na ten rajd Oddział PATK w Gdań- sku. Wśród grup tego rajdu zdecydowany prym w pier- sionowej, pełnej niezapomnia- nych wrażeń imprezie, wie- dzie już tradycyjnie grupa ro- botnicza. Jednostki typu „Traper”, zakupione przez sąd, znakomicie zapewniają turystom dotarcie do pło- nych miejsc, a także w wia- domościach, które w tym ra- jdzie uroczyste zaktów na wy- sokościach, nad jeziorami lub w rozległych borach.

2 tys. motyli brazylijskich

Muzeum Okręgowe w Częstochowie posiada jeden z największych zbiorów mo- tyli w Polsce. Pochodzą one z własnych zbiorów o- raz zakupów od prywat- nych kolekcjonerów. Kole- kcja liczy ok. 100 tys. oka- zów.

Ostatnio muzeum wzo- baciło się o bardzo cenny zbiór 2 tys. motyli brazy- lijskich. Zostały one ze- brane podczas wyprawy naukowej zespołu praco- wników działu przyrodni- czego, pod kierownictwem dyrektora muzeum w Czę- stochowie, dr. Andrzeja Skalskiego.

W tym czasie Oliwa miała też bardzo duże znaczenie turystyczne, m. in. w latach 1920—1921 było w niej 11 hoteli i pensjonatów, 17 restauracji i barów oraz kilka kawiarni.

Monografia Polonii oliwskiej

miła nazwa polski i był to głównie Kaszu- bi (mimo masowej germanizacji nazwisk pol- skich po ustawie pruskiej z 1874 r.). O tym, że w owym okresie był to faktycznie bastion pol- skości świadczą m. in. fakt, że F. Mamuszka wymienia w tej publikacji aż ok. 400 nazwisk działaczy Polonii oliwskiej.

Oliwskie bastion polskości

Woj. gdańskim pode- muje się starania ce- lem zmniejszenia nie- doborów pasz tręśliczych. Służy temu m. in. kierow-

W pierwszym rajdzie w gru- pach pieszych, rowerowych i kajakowych wzięło udział kilkuset uczestników. Na- miast w piątym, jubileusz- wym, który odbył się w dniach od 4 do 6 b.m., pra- wie stał się w tym czasie, gdy dla sporej grupy uczestni- ców z Gdańska nie starczyło już miejsca. Przedwiońców po- wyższych i rozłożenie in- nych trasach kieruje na ten rajd Oddział PATK w Gdań- sku. Wśród grup tego rajdu zdecydowany prym w pier- sionowej, pełnej niezapomnia- nych wrażeń imprezie, wie- dzie już tradycyjnie grupa ro- botnicza. Jednostki typu „Traper”, zakupione przez sąd, znakomicie zapewniają turystom dotarcie do pło- nych miejsc, a także w wia- domościach, które w tym ra- jdzie uroczyste zaktów na wy- sokościach, nad jeziorami lub w rozległych borach.

2 tys. motyli brazylijskich

Muzeum Okręgowe w Częstochowie posiada jeden z największych zbiorów mo- tyli w Polsce. Pochodzą one z własnych zbiorów o- raz zakupów od prywat- nych kolekcjonerów. Kole- kcja liczy ok. 100 tys. oka- zów.

Ostatnio muzeum wzo- baciło się o bardzo cenny zbiór 2 tys. motyli brazy- lijskich. Zostały one ze- brane podczas wyprawy naukowej zespołu praco- wników działu przyrodni- czego, pod kierownictwem dyrektora muzeum w Czę- stochowie, dr. Andrzeja Skalskiego.

W tym czasie Oliwa miała też bardzo duże znaczenie turystyczne, m. in. w latach 1920—1921 było w niej 11 hoteli i pensjonatów, 17 restauracji i barów oraz kilka kawiarni.

Monografia Polonii oliwskiej

miła nazwa polski i był to głównie Kaszu- bi (mimo masowej germanizacji nazwisk pol- skich po ustawie pruskiej z 1874 r.). O tym, że w owym okresie był to faktycznie bastion pol- skości świadczą m. in. fakt, że F. Mamuszka wymienia w tej publikacji aż ok. 400 nazwisk działaczy Polonii oliwskiej.

Oliwskie bastion polskości

Woj. gdańskim pode- muje się starania ce- lem zmniejszenia nie- doborów pasz tręśliczych. Służy temu m. in. kierow-

